Rok I (VIII). Piątek, 25 Marca, 1932 r. Nr. 51.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 7 groszy

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23. — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI — — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Zniżka cen i płac w Niemczech

Sprawozdanie komisarza cen, dr. Goerdelera zawierało szereg interesujących danych o zmianach w poziomie cen i płac w wyniku "Notverordnung" z dnia 8 grudnia r. ub. Wskaźnik kosztów utrzymania za m. luty w stosunku do poprzedniego miesiąca obniżył się ze 124,5 do 122,3, co stanowi 1.8 proc. Od listopada r. ub., t. j. od ponownego rozpoczęcia akcji obniżania cen i płac, — wskaźnik cen środków żywnościowych obniżył się o 7.3 proc., cen odzieży o 8.9 proc., opału i światła o 8 proc., kosztów mieszkania 7.8 proc. i pozostałych kosztów o 7.8 proc. — Tak poważnej zniżki kosztów utrzymania w ciągu tak krótkiego czasu nie notowano prawie od okresu inflancji.

Znacznie mocniej zaznaczyła się zniżka płac. — Od chwili wprowadzenia w życie wspomnianego już Notverordnung, t. j. od dnia 8 grudnia 1931 r. do 1 stycznia b. r. według statystyk oficjalnych płace przeciętnie obniżyły się o 9.6 proc. Płace robotników wykwalifikowanych spadły o 9.1 proc., robotników niewykwalifikowanych o 9 3 — 10.2 proc., kobiet o 11.4 proc.,

Według danych, zbieranych przez robotnicze wolne związki zawodowe w grupie przeszło 4-miljonowej, objętej badaniami, w grudniu 1931 r. płace obniżono jak następuje:

Liczba rob. (w tys.)	Zniżka płac. do 1.1.32 w %
147	5
101	6
57	7
314	8
152	9
1068	10
110	11
19	12
251	13
451	14
1639	15
19	powyżej 15

Jak z powyższego wynika 85 proc. robotników, objętych badaniami, przyjęło w ciągu grudnia nowe warunki pracy przeciętnie gorsze o 12 proc. Nie są to jeszcze wyniki ostateczne.

Akcja obniżania płac trwała jeszcze w ciągu stycznia i lutego r. b., jednak wyniki końcowe nie są jeszcze znane.

Zjazd Z.A.S.P.

zapowiada się burzliwie.

Warszawa, 23.3.

W czwartek popołudniu rozpoczynają się tutaj doroczne obrady Związku Artystów Scen Polskich.

Narady te zapowiadają się bardzo burzliwie, z powodu zaostrzonych stosunków ekonomicznych i organizacyjnych, panujących w tym zawodzie. Obrady będą trwały przez 3 dni, a wybory nowego zarządu odbędą się w Wielką Sobotę.

Szczególnie burzliwie zapowiada się dyskusja przy omawianiu kwestji teatrów, prowadzonych przez Związek Artystów Scen Polskich i przy sprawie stosunku Związku do dyrektorów.

Duże zainteresowanie budzi też ustosunkowanie się tego rocznego zjazdu do sprawy występowania artystów Związku w lokalach, gdzie publiczność siedzi przy stolikach.

Aresztowanie

czterech komunizujących radnych m. Bydgoszczy.

Z Bydgoszczy donoszą: Aresztowano wszystkich 4 członków frakcji niezależnych socjalistów bydgoskiej rady miejskiej, mianowicie radnych Waliszewskiego, Olszewskiego, Małeckiego i Wnuka pod zarzutem propagandy komunistycznej. Dwóch ostatnich zwolniono po 36 godzinach, dwóch pozostałych zatrzymano w więzieniu.

Fałszerze pieniędzy

w Częstochowie

W ostatnich dniach ukazały się tu w dość znacznej ilości w obiegu fałszywe złotówki i 50-cio groszówki, wskutek czego policja wzmocniła obserwację nad handlem w dni targowe. Onegdaj podczas targu w Przyrowie pod Częstochową zatrzymano Katarzynę Gawrońską, pochodzącą z Włoszczowskiego, która usiłowała puścić w obieg fałszywe srebrne monety. Badana w wydziale śledczym Gawrońska, przyznała się, że pieniądze do zbytu otrzymała od niejakiego Czesława Dunczykowskiego, zamieszkałego we wsi Dobra, gm. Pilica, pow. Olkuski. Z polecenia wydziału śledczego w Częstochowie u Dunczykowskiego przeprowadzono rewizję, gdzie wykryto fabryczkę fałszywych pieniędzy. Dunczykowski został przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

W dniu onegdajszym we wsi Cyganka, gminy Tanki, aresztowano również Stanisława Olka, żonę jego Anielę i Zygmunta Targowskiego, którzy kupując u włościan nabiał, puszczali w obieg fałszywe złotówki. Wszyscy trzej pochodzą z Łodzi.

Czwarte samobójstwo w hotelu Sejmowym

Odkręcone kurki od gazu w łazience.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca.

W środę przed południem wydarzył się w hotelu sejmowym przy ul. Wiejskiej tragiczny wypadek.

W hotelu tym zajmował mieszkanie z łazienką inż. Konrad Wyleżyński. Jeszcze dziś rano służący przyniósł mu śniadanie, około godz. 12-ej w południe zaśzaniepokojony tem, że p. Wyleżyński wbrew swemu zwyczajowi nie wyszedł z mieszkania, zajrzał tam i znalazł go nieżywego w wannie.

Na miejsce przybyły natychmiast władze policyjne i śledcze.

Z przeprowadzonych dochodzeń okazuje się, że inż. Wyleżyński popełnił samobójstwo, ponieważ w łazience znaleziono odkręcone kurki od gazu. Pozostawił on 6 listów do rodziny i przyjaciół.

Inż. Wyleżyński mieszkał przed wojną we Lwowie, gdzie zajmował się sprawami naftowemi i do spółki z generałem Litwinowiczem prowadził biuro techniczne. Pracownikiem w tem biurze był obecny min. Poczt i Telegrafów p. Boerner.

Podczas wojny inż. Wyleżyński służył w legjonach. Ostatnio mieszkał w Warszawie i był właścicielem niewielkiej fabryki pod Krakowem. Osierocił córkę zamężną, mieszkającą w Warszawie.

Trzeba zaznaczyć smutny fakt, że jest to w przeciągu ostatniego roku czwarte samobójstwo popełnione w Sejmie.

Druga transza pożyczki kolejowej

wpłynie z kredytu rządu francuskiego.

Warszawa, 23.3.

W wyniku pertraktacyj, prowadzonych w Paryżu przez świeżo mianowanego wicepremjera dr. Zawadzkiego, — ustalono że druga transza pożyczki kolejowej na cele budowy linji Śląsk-Gdynia w wysokości 200 miljonów fr. francuskich pokryta będzie z kredytu rządu francuskiego.

Postanowiono natomiast nie wypuszczać na rynek francuski drugiej partji obligacyj pożyczki.

Nowi Wiceministrowie

Prace nad połączeniem ministerstw: Komunikacji i Robót Publicznych.

Warszawa 23.3

P. Prezydent R. P. podpisał w dniu dzisiejszym nominację dyrektora Zakładów Modrzewiowskich inż. Gallota na wiceministra Komunikacji oraz p. Wacława Karwackiego, prezesa Centralnego Związku Organizacyj i i Spółek Rolniczych na wiceministra Reform Rolnych.

P. m. Kuehn powierzył nowemu podsekretarzowi stanu sprawę połączenia w jedną całość organizacyjną ministerstw Komunikacji i Robót Publicznych. W przyszłym min. Komunikacji, znajdować się będą agendy komunikacji, dróg bitych, rzek i lotnictwa. Organizacją nowego ministerstwa zajmie się specjalna komisja, powołana przez p. min. Kuehna. W skład tej komisji wchodzą wyżsi urzędnicy Ministerstwa Komunikacji i Robót Publicznych, a na czele jej stoi inż. Gallot.

Pogrzeb Kreugera.

Sztokholm, 23. 3.

We wtorek w Krematorjum w Sztokholmie odbyła się żałobna uroczystość pogrzebu i spalenia zwłok Ivara Kreugera. Zgodnie z życzeniem, wyrażonem przez rodzinę zmarłego ceremonja pogrzebu odbyła się bardzo skromnie. Uczestniczyli w niej krewni i przyjaciele zmarłego oraz jego najbliżsi współpracownicy.

Śmierć o papierosa

Tragedja wachmistrza policji niem.

Berlin, 23.3.

We wtorek, w gmachu radjostacji policyjnej w Berlinie, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru 22-letni wachmistrz policji niemieckiej Herbert Stephan. Denat pozostawił kartkę, wyjaśniającą przyczynę jego samobójstwa. Oto bezpośrednio przed popełnieniem tego rozpaczliwego kroku palił on papierosa, co jest zabronione podczas służby, i właśnie wtedy natknął się na oficera inspekcyjnego. Obawiając się zwolnienia go ze służby za przekroczenie przepisów służbowych, niewątpliwie w chwili wielkiego zdenerwowania, pozbawił się on życia.

Zlikwidowanie jaskini gry.

Aresztowanie 30 amatorów ruletki.

Warszawa, 23. 3.

We wtorek w nocy policja warszawska wykryła i zlikwidowała w jednym z największych domów w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej, luksusową jaskinię gry w ruletkę.

Aresztowano 30-graczy, których wraz o ogromną ruletą przewieziono do urzędu śledczego. Pociągnięci oni zostaną do odpowiedzialności sądowej.

Tragiczny zgon

ucznia szkoły morskiej.

Gdynia, 23. 3.

Kpt. statku „Dar Pomorza" depeszuje, że dziś rano uczeń szkoły morskiej Stefaniak spadł z masztu i poniósł śmierć na miejscu.

Statek „Dar Pomorza" z powodu tragicznego wypadku zawinął do Havru, gdzie będzie oczekiwał na dalsze zarządzenia.

Rodzina ofiary wypadku została już powiadomiona i zabierze ciało do Zamościa.

Wielki pożar w Jędrzejowie

140.000 złotych straty.

W młynie Lanckorońskiego Antoniego na Brzeziu, gminy Wodzisław, pow. jędrzejowskiego, dzierżawionym przez Bonikowskiego Stefana i Jezierskiego Dominika, powstał pożar, który zniszczył młyn doszczętnie, wraz ze znajdującem się zbożem. Ogólne straty wynoszą 140.000 zł. Ustalono, że pożar powstał wskutek silnego tarcia osi w łożyskach.

Co piszą inni?

Rekonstrukcja rządu.

W związku z rekonstrukcją rządu pisze „ABC" m. i.:

Powiedzmy zgóry: rekonstrukcja nieistotna, blada, nie pozostająca w żadnym stosunku do zadań stojących przed obecnym rządem.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że rząd ten nie mógł się zdobyć na wyraźny i zdecydowany program polityki gospodarczej. Przyznał to przed 3 tygodniami min. Janta-Połczyński, dowodząc w swej mowie, że będzie wszystko dobrze, „byle się raz wiedziało, czego chcieć..."

Posługując się terminologją p. Janty-Połczyńskiego — trzeba stwierdzić, że rząd p. Prystora „nie wiedział", lub „wiedzieć" nie chciał... Postawiony na skrzyżowaniu sprzecznych ze sobą i zwalczających się namiętnie w łonie większości rządowe doktryn i interesów, rząd ten nie umiał zdobyć się na jakiś konsekwentny plan działania. Zamiast takiego planu mieliśmy bezładną politykę koncesjonowania coraz to innych dążeń i interesów, oraz pozbawione wszelkiej treści hasło „przetrwania" i czekania na lepsze czasy.

Powszechnie oczekiwano, że oddawna zapowiadana zmiana rządu będzie podjęta właśnie pod kątem widzenia jakiegoś rozsądnego skodyfikowania programu gospodarczego rządu.

W rzeczywistości, dokonana wczoraj rekonstrukcja nie wróży urzeczywistnienia tego postulatu.

Przeciwnie, trzeba sobie powiedzieć wyraźnie. Na froncie rządu, mającego za zadanie walkę z kryzysem, nie zaszło nic nowego.

Zawiesić eksmisje!

Na temat powyższy czytamy w „Robotniku":

W Warszawie jest skazanych na eksmisję 8 tys. osób, w Łodzi 4 tys., w Wileńszczyźnie 3 tys., w Lubelskiem 16 tys! Są to cyfry tylko z dwóch miast i dwóch województw. Jeżeli w innych miastach i województwach liczby wyeksmitowanych choć w przybliżeniu odpowiadają cyfrom powyższym, to mielibyśmy przerażający obraz nędzy i rozpaczy dziesiątków tysięcy rodzin, pozbawionych dachu nad głową.

Czy władze zdają sobie sprawę z grożącego stąd niebezpieczeństwa, nietylko dla dotkniętych eksmisją, ale dla całego społeczeństwa?

Bezrobocie, mimo zbliżającej się wiosny wciąż rośnie. A oto do klęski bezrobocia dołącza się druga, bodaj że groźniejsza klęska masowej bezdomności.

O ile jednak walka z bezrobociem jest trudna i skomplikowana, acz bynajmniej nie niemożliwa, o tyle klęsce bezdomności można zaradzić w sposób łatwy i prosty. Tu wystarczy zawiesić eksmisje na czas najsroższego kryzysu, a w każdym razie na nadchodzący 1 kwietnia.

Prezydent otrzymał od większości rządowej w Sejmie dalekoidące pełnomocnictwa. Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami tych pełnomocnictw nietylko ze względów zasadniczych, ale przedewszystkiem ze względów praktycznych, jesteśmy bowiem przekonani, że masy pracujące, że biedota miast i wsi nie może się spodziewać od tych pełnomocnictw żadnych korzyści, żadnych ulg.

Teraz Rząd ma okazję dowieść, że nie mamy racji i na mocy pełnomocnictw wydać dekret, nowelizujący ustawę o ochronie lokatorów w tym sensie, że zawiesza się narazie wszelkie eksmisje, wyznaczone na 1 kwietnia.

Czy choremu nie wolno zmienić lekarza?

Dyskusja w łonie organizacyj lekarskich.

W łonie organizacyj lekarskich prowadzona jest obecnie ożywiona dyskusja na temat opracowanego przez naczelną izbę lekarską projektu kodeksu deontologicznego, a regulującego przedewszystkiem sprawę etyki lekarskiej w stosunku z chorymi i wewnątrz zawodu.

Szczególnie obszernie zajmuje się kodeks sprawą zachowania się lekarza w razie przejścia chorego, leczonego uprzednio przez innego kolegę. M. in. jeden z przepisów kodeksu stwierdza, że lekarz tylko wtedy ma prawo leczyć chorego, pozostającego pod opieką kolegi, o ile chory wyraźnie stwierdzi, że pragnie zmiany lekarza i będzie odtąd leczył się u nowego lekarza.

Otóż koła lekarskie stwierdzają, że wprowadzenie tego rodzaju wymogów jest niesłuszne. Bardzo często chory nie ma zamiaru zmienić lekarza, a jednak chce poradzić się również innego doktora. Bywa też, że chory pragnie, ażeby go leczyło jednocześnie kilku lekarzy, przyczem nie chce bynajmniej żadnemu z nich tego oznajmić. Bywa też, że chory przerzuca się do innego lekarza, nie składając formalnego oświadczenia, co często może być dla chorego połączone z przykrością.

Koła lekarskie wskazują, że na tle tego rodzaju przepisów mogłoby wyniknąć mnóstwo drastycznych sporów między lekarzami, w które byliby wtrąceni też chorzy. To też koła lekarskie domagają się usunięcia tego przepisu z kodeksu etyki lekarskiej.

Z MEDYCYNY

O leczeniu żylaków na nogach.

U ludzi, spędzających czas w pozycji stojącej, można zauważyć na nogach rozszerzone żyły, wypełnione krwią ciemno - niebieską.

Są to tak zwane żylaki.

Przyczyna pojawiania się żylaków polega na tem, że krew normalnie odpływająca od nóg do serca, wskutek chorób, gromadzi się w większej ilości w żyłach na nogach, a żyły ulegają rozszerzeniu.

Niewielkie żylaki nie dają się zbyt odczuwać chorym. Większe żylaki sprawiają jednak znaczne dolegliwości, wywołując uczucie ciężaru w nogach. Jeżeli żylaki trwają dłuższy czas, mogą na nogach powstać wskutek złego krążenia krwi różne choroby skórne, pryszczyca, wrzody, które są uporczywe, których wyleczenie jest trudne, a czasem nawet niemożliwe, o ile przedtem żylaki nie zostały wyleczone.

Leczenie żylaków.

Leczenie żylaków polega obecnie na zastrzykiwaniu przez lekarza lekarstw, które w krótkim czasie wywołują zupełny zanik żylaków. Leczenie to jest bolesne i nie przeszkadza choremu w pracy zawodowej. Ilość zastrzyków zależna jest od wielkości i ilości żylaków i od wrażliwości danego chorego.

Leczenie to jest radykalne, gdyż raz na zawsze usuwa żylaki. Jeżeli żylaki są rozmiarów niewielkich można zapomocą 4 — 5 zastrzyków wyleczyć, przy bardzo wielkich żylakach potrzeba nieraz od 15 do 20 zastrzyków.

Kiedy nie wolno leczyć żylaków.

Nie wolno stosować tej metody u ludzi, cierpiących na sklerozę naczyń, u chorych na serce, nerki, u kobiet znajdujących się w stanie odmiennym. Nie wolno stosować tej metody u osób, które chorowały na zapalenie głębokich żył.

O czem chory na żylaki wiedzieć powinien?.

Wyleczony z żylaków oraz cierpiący na nie, powinien ściśle się stosować do następujących przepisów:

1) Nie stać na nogach zbyt długo.

2) Podczas spania należy coś podłożyć pod nogi, aby znajdowały się na nieco wyższym poziomie, niż tułów. Dzięki takiej pozycji, krew odpływa z nóg łatwiej do serca, przeciwdziałając rozszerzaniu się żył.

3) Należy energicznie zwalczać obstrukcję. U ludzi nie mających regularnego stolca, żylaki zjawiają się szybciej, niż u ludzi mających stolec regularny.

4) Dobry jest codzienny masaż nóg, gimnastyka szwedzka,— należy natomiast unikać zbyt forsowanych ćwiczeń cielesnych. Zaleca się także dużo spacerować na świeżem powietrzu.

Rozumie się, że każdy cierpiący na żylaki powinien być pod stałą obserwacją lekarską.

W kilku słowach.

— W Ceucie (Marokko hiszpańskie) zabity został dwoma strzałami pułkownik Mateo, dowódca hiszpańskiej legji cudzoziemskiej. Zabójca, sierżant tejże legji, po dokonaniu zamachu strzelił do siebie, raniąc się ciężko w głowę. Zabójstwa dokonał na na tle zemsty za wydalenie go z legji.

— W czasie międzynarodowego wyścigu samochodowego w Montevideo, samochód zawodnika argentyńskiego Bossoli wjechał w tłum, zabijając 4 osoby i raniąc wiele innych.

— W Kolonji zmarły dwie osoby na chorobę papuzią.

Z KRAJU.

Niezwykłe zajście na tle egzekucji podatków.

Terenem charakterystycznego dla obecnych czasów zajścia stała się kawiarenka przy ul. Jasnej w Warszawie. Mianowicie w porze obiadowej przybył do kawiarenki egzekutor podatkowy. Ponieważ właścicielka kawiarni nie miała pieniędzy, oświadczyła, że narazie nie zapłaci.

Po długich targach egzekutor oświadczył, że nie odstąpi od ostatniego żądania, pokrycia kosztów wozu podatkowego.

Właścicielka kawiarni nie była jednak w stanie uiścić i tej sumy. Wobec tego egzekutor polecił przybyłym tragarzom zabrać zasekwestrowane urządzenia. — Tymczasem kawiarnia zapełniała się przybyłemi na obiad gośćmi, którzy wtrącili się do zajścia i stanęli w obronie właścicielki. Kilku z gości otoczyło egzekutora, domagając się natychmiastowego opuszczenia lokalu, gdyż jest pora obiadowa. Postawa gości była tak zdecydowana, że egzekutor uznał za wskazane opuścić wraz z tragarzami lokal kawiarni.

? ? ?

Opiekun-Kat... Dramat dziewczynek w drwalni.

Jak donoszą z Suwałk, w mieście tem wielkie wrażenie wywołał fakt, jaki się zdarzył przedwczoraj.

Oto p. Zofja Makoda przechodząc przez podwórko domu przy ul. Noniewicza, usłyszała dobiegający z drwalki płacz dzieci. Zaintrygowana tem, zajrzała do szopy, gdzie oczom jej przedstawił się niezwykły widok.

Oto na przemarzniętej ziemi leżały dwie, związane plecami do siebie dziewczynki, jak się następnie okazało, córki zamieszkałej w tymże domu p. Jadwigi Cieniukowej, która wyjeżdżając do Wilna, pozostawiła chorego męża wraz z córeczkami, 6-letnią Zosią i 7-letnią Helenką, pod opieką gospodarza domu Grzegorza Frymaka.

Frymakowi widocznie nie podobała się zbyt głośna zabawa dziewczynek i nie namyślając się długo związał obydwie plecami do siebie, rzucił na przemarzniętą ziemię w pustej drwalni i — poszedł.

Dziewczynki przeleżały tak bezmała 4 godziny i zostały uratowane tylko dzięki przypadkowi.

SFINKS. 6)

ZA JEDNĄ CHWILĘ ZAPOMNIENIA...

na tle prawdziwego zdarzenia.

A jednak to nie zmniejsza mej winy. Postępuję podle i zdaję sobie sprawę z mego czynu. — Mam odwagę nazwać rzeczy po imieniu: „Jestem podła i postępki moje są nikczemne!"

Marek przyciągnął ją do siebie i spojrzał prosto w oczy.

— Janino! Przyznaj się, ty mnie kochasz?!...

— Nie! —odpowiedziała z naciskiem.

— Nie wierzę ci. Nie oddalabyś mi się, nie żywiąc dla mnie ani odrobiny uczucia. Znam cię zbyt dobrze. Postanowiłaś kłamać, aby nie odrywać mnie od Krystyny. Ale wierzaj mi, żadna krzywda jej się nie dzieje, że mam dla ciebie też trochę uczucia, tembardziej, gdy znajduje się zdala od nas...

Janina uśmiechnęła się smutnie. Jakże różny był ich sposób rozumowania. Nie starała się nawet wytłumaczyć mu, że jest w błędzie. Każdy człowiek ma odmienny pogląd na życie, nię pomogą tu żadne perswazje, ani sofistyczne dowodzenia.

Tymczasem Czapski mówił dalej.

— Wierzaj mi, Janino, że o tobie myślałem i tęskniłem za tobą. Skrzywdziłaś mnie, pozostawiając samego.

Janina pomyślała sobie, że Marek nie tęskniłby za nią, gdyby Krystyna była w domu, lecz nie powiedziała tego.

— Czy to moja wina, że pokochałem cię, że jesteś mi teraz droższą, niż byłaś przedtem. Nie obwiniam Krystyny, ale przyznać musisz, że gdyby nas tak długo nie pozostawiła samych, może nie doszłoby do tego. Teraz jednak za późno...

Nic potrafię już walczyć, a i ty, Janino, kochasz mnie!

— Czyż żar krwi nazwać można miłością?...

— Niekiedy tak!

— Nie Marku! To nie miłość! Miłość chadza innemi drożkami...

— Jesteś w błędzie, Janino! Miłość nie posiada ustalonych reguł, a objawia się w różnych formach.

Niekoniecznie poezja musi być jej objawieniem. Zmysłowa miłość bardziej przykuwa, niż platoniczna. Zresztą, czyż nie jest grzechem siedzieć tu i biadać nad tem, co się już stało, i co pozostawiło nam obojgu miłe wspomnienia. Życie ucieka. Czyż intuicją nie odgadujesz, że nie jesteś mi obojętną? Czy twój zdrowy instynkt nie pchnął cię w moje ramiona?

Przyciągnął ją gwałtownie do siebie, gładził włosy i przemawiał najczulszemi wyrazami.

Wraz z jego pieszczotami spływały na Janinę błogość i rozmarzenie. Nie chciała rozumować; ogarnęła ją złuda szczęścia i radości. Na swoje usprawiedliwienie powtarzała sobie w myślach: „Wszak to już czas, abym żyła pełnią życia. Nie mogę i nie chcę wyrzec się tego"

I porwani znowu szałem zmysłów zapomnieli o Bożym świecie...

* *

Dni płynęły szybko. Janina i Marjan byli szczęśliwi. Nigdy nie przypuszczaliby, że potrafią się do siebie tak bardzo przywiązać i że wspólne życie da im bezmiar upojeń i pozostawi dużo niezapomnianych chwil. Z przykrością myśleli o powrocie Krystyny. Kielich rozkoszy nie był jeszcze w y p i t y do dna. Strachem przejmowało ich rozstanie. Na listy Krystyny odpowiadali kilku zaledwie zdaniami. W ostatnim liście napisał Marjan do żony, że jest bardzo zapracowany i mało miałby czasu dla niej, gdyby powróciła, więc jeżeli dobrze się czuje i pragnie swój pobyt przedłużyć w górach, to niech mu doniesie o tem, a on jej wyśle natychmiast pieniądze. Rezultatem tego był dziękczynny list Krystyny do Janiny. Zapewniała ją, że postara się odwdzięczyć za tę przysługę. Zresztą nigdy nie wątpiła, że Janina to najszlachetniejsze i najpoczciwsze stworzenie pod słońcem. List kończył się zapewnieniem szczerej przyjaźni i tęsknoty za przyjaciółką.

d. c. n.

Co słychać w Częstochowie?

KALENDARZYK

Marzec 25

Dziś: Zwias.NMP.
Jutro: Ludgera
Wsch. sł. o g. 5.29
Zachód sł. o 17.55
Dług. dnia g. 12.26

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki:
I Aleja, Wieluńska.

Wielki Czwartek.

W Wielki Czwartek odprawia się tylko jedną mszę św.

Po „Gloria" milkną dzwony i odzywają się kołatki i grzechotki. Tego dnia kapłan konsekruje trzy hostje: jedną spożywa w Komunji św. druga ma służyć na Wielki Piątek, trzecia do monstracji do grobu. Podczas mszy św. biskup konsekruje oleje św. dla diecezji na cały rok wśród licznych i pełnych symbolów ceremonji, po nabożeństwie zaś umywa nogi dwunastu ubogim na wzór Chrystusa Pana.

Z Kościoła Opieki św. Józefa w Rakowie.

W Wielki Czwartek nabożeństwo o godz. 10 rano, w Wielki Piątek nabożeństwo o godz. 9 rano, Gorzkie żale o 6 po poł., W Wielką Sobotę nabożeństwo o godz. 8 rano. Rezurekcja w niedzielę o godz. 6 rano.

Magistrat i urzędy w okresie przedświątecznym.

W piątek urzędowanie w Magistracie odbywać się będzie tylko do godziny 12-ej w poł., w sobotę do godziny 10 i pół rano.

W Starostwie w piątek urzędowanie kończy się o godzinie 1 popołudniu, w sobotę o godz. 12 w południe.

Na poczcie urzędowanie w piątek normalne, w sobotę prawdopodobnie do godziny 5 popołudniu. W najbliższych dniach nadejdzie rozporządzenie w sprawie urzędowania przed świętami i podczas świąt.

Drożdże zamiast tanieć, — drożeją.

Sprawa ceny drożdży znowu wypływa na arenę dnia. Sejm podwyższył akcyze o 50 proc. na kg., kartel drożdżowy zamierza podwyższyć o tę samą sumę ceny drożdży, uważając, że ta dopłata nie może pomieścić się w dotychczasowej cenie. Stanowisko to jest nieszczere. Kartel realizuje miljonowe zyski. Jak dobrym interesem jest fabrykacja i sprzedaż drożdży, świadczy fakt, że fabryki za niewykorzystanie kontyngentu otrzymują od kartelu po 1 zł. 50 gr. odstępnego za każdy niewyprodukowany kilogram.

Czyżby w tej „rezerwie" nie mogła się pomieścić 50 groszowa podwyżka akcyzy?

Instytucje państwowe i komunalne popierają przemysł zagraniczny.

Często zdarza się, że instytucje komunalne, państwowe oraz socjalne, jak Kasy Chorych, Zakłady ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i t. p. zakupują wszelkiego rodzaju materjały piśmienne pochodzenia zagranicznego. W ten sposób pieniądze podatników, czy też pieniądze składkowe obracane są na zasilanie przemysłu obcego. Zapominano już widocznie całkowicie o okólniku prezesa Rady ministrów z dn. 19 września 1927 r., w którym wzywał on ministrów do zwrócenia uwagi na konieczność nabywania przez wszystkie instytucje państwowe materjałów piśmiennych tylko wyrobu krajowego. Gdyby rozporządzenie powyższe było ściśle przestrzegane i stosowane przez urzędy, to produkcja materjałów piśmiennych w Polsce wzmogłaby się conajmniej w trójnasób. a przez to nasze fabryki mogłyby w odpowiednim stosunku powiększyć ilość zatrudnionych robotników i urzędników, dając w konsekwencji również potrójne dochody skarbowi.

Paląca ta sprawa domaga się jaknajszybszego uregulowania. Postępowanie takie należy uniemożliwić raz na zawsze.

Synekurki syndykowe w niebezpieczeństwie.

Organizacje gospodarcze wystąpiły w swoim czasie do ministra sprawiedliwości w sprawie ograniczenia poborów adwokatów wyznaczonych na syndyków upadłościowych. Jak wiadomo pobory panów mecenasów sięgały niekiedy zawrotnych sum, przewyższających nawet możliwości realizacji majątku, co w poważnym stopniu zmniejszyło pokrycie należności od upadłej firmy.

W związku z temi wystąpieniami, jak się dowiadujemy, opracowane jest w ministerstwie skarbu rozporządzenie, które wprowadzi zupełnie nowy system opłacania pracy adwokatów przy syndykatach upadłościowych. Opłata ta ma być zależna od pozycji ogólnej bilansu i od możliwości realizacji majątku i pokrycia strat

W kołach mecenasów wiadomość o ograniczeniu poborów wywołuje niemiłe rozczarowanie w nadziejach na przyszłość.

Tajemnica handlowa na poczcie.

Na urzędach pocztowych przyjmowane są weksle do inkasa. Okazało się, jak to stwierdziły organizacje gospodarcze, że każda operacja inkasowa komunikowana jest władzom skarbowym dla celów fiskalnych. Daje to memorjał biurom informacyjnym przy władzach podatkowych do kontrolowania prawidłowości zapasów do ksiąg handlowych, pozatem wskazuje na obroty tych przedsiębiorstw, które książek nie prowadzą.

Kontrolowanie inkasa pocztowego stwarza dla poczty ciężką sytuację. Firmy unikają zgłaszania się na pocztę nawet w wypadkach gdy książki tych firm są jaknajdokładniej prowadzone. Chodzi o zachowanie tajemnicy handlowej

Posyłanie na inkaso odbywa się w wielu wypadkach drogą prywatną za pominięciem poczty Władze pocztowe we własnym interesie winny sprawę informowania załatwić.

Podatek obrotowy od mąki.

Na zasadzie art. 94 ust. 3. p. 5 ustaw o podatku obrotowym ministerstwo skarbu w porozumieniu z min. przemysłu i handlu zwolniło okólnikiem specjalnym od podatku przemysłowego od obrotu tranzakcje kupna i sprzedaży dokonywane mąką, kaszą i otrębami pochodzenia krajowego na krajowych giełdach zbożowo - towarowyej.

Tranzakcje kolejowe winny być udowodnione prawidłowemi kartami umów giełdowych, spisanemi przez przysięgłych maklerów giełdowych.

Zwolnienie to ma zastosowanie do obrotu, osiągniętego w okresie od 1.1. 1932 roku.

Wyroby rzemieślnicze na eksport.

Jednym ze sposobów zasadniczej poprawy naszego bilansu handlowego ze St. Zjedn. jest wzmożeniu eksportu naszego rzemiosła.

Wywóz ten należy rozpocząć od odpowiedniego zorganizowania chętnego konsumenta, którego łatwo znaleźć wśród naszej emigracji.

Wywóz wyrobów naszego rzemiosła do St. Zjedn. mógłby zastąpić rynki utracone w czasie wojny na Dalekim Wschodzie.

Włamanie do sklepu spożywczego na wsi.

W nocy na 18-go bm. nieznani sprawcy zapomocą otwarcia okiennicy i wybicia szyby w oknie dostali się do sklepu spożywczego i piwiarni Edwarda Kowalskiego we wsi Kuźniczka, gminy Krzepice, któremu skradli 20 butelek win owocowych, różnego gatunku papierosy, chałwę, herbatę i inne artykuły, łącznej wartości 150 zł. Dochodzenie w toku.

List do Redakcji

Od Powsz. Związku Zawodowych Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce Oddział w Częstochowie, otrzymujemy następujące pismo:

W piśmie Sz. Pana Redaktora Nr. 45, z dnia 18.3 b. r., zauważyliśmy dopiero dzisiaj notatkę o przebiegu strajku w Częstochowie, w której była umieszczona krzywdząca i niewłaściwa o nas wiadomość.

Uważamy za wskazane stwierdzić, że jesteśmy klas. Zw. Zawodowym, natomiast żadnym wpływom partyjnym, nie podlegamy; siłą rzeczy — zarzut, iż nasz Związek znajduje się pod wpływem komuny, jest niezgodny z prawdą.

Powyższe sprostowanie prosimy łask. umieścić w swoim piśmie.

Z poważaniem
Przewodniczący
(—) R. FEDERMAN

Sekretarz
(podpis nieczyt.)

Kryzys w fabryce... wszechświatowej rewolucji.

Do Berlina przyszły jednocześnie wiadomości z Łotwy, Estonji i Litwy, że partje komunistyczne tych państw zmuszone były w dniach ostatnich przerwać swą pracę agitacyjną i wskutek kryzysu finansowego swoje placówki propagandowe. W niektórych znów państwach przestały wychodzić partyjne organy prasowe, co podobno miało nastąpić i w Polsce.

Są to ostatnie rozporządzenia Stalina, oczywiści wskutek braku pieniędzy.

Ze źródeł wiarogodnych donoszą z Moskwy, że na posiedzeniu „Politbiura" postanowiono zmniejszyć budżet „kominternu" do minimum. Wszelkie asygnowania sum dla całego szeregu państw wschodnio - europejskich na cele partyj komunistycznych zostały całkowicie wstrzymane.

To samo wiarogodne źródło moskiewskie donosi, że jeszcze inne przyczyny polityczne spowodowały wstrzymanie subsydjów, dla „wszechświatowej rewolucji". Mianowicie Litwinow w obawie pogorszenia międzynarodowych stosunków niejednokrotnie wypowiadał się przeciw zbyt agresywnej propagandzie zagranicą. Obecnie i Stalin przyszedł do tego wniosku i przeprowadził zmniejszenie budżetu „kominternu".

Z SPORTU

Ostateczne wyniki zawodów w Zakopanem.

Podane wczoraj wyniki z narciarskich mistrzostw Polski w kombinacji sztucznej (bieg zjazdowy i slalom) okazały się mylne.

Ostateczne wyniki były następujące: 1) Wł. Czech 6:46, 2) Suleja 7:14, 3) St. Marusarz, 4) Schindler, 5) Łuszczak, 6) Krzepkowski Andrzej I.

Mecze piłkarskie podczas świąt.

W Warszawie na Wielkanoc gościć będzie drużyna czechosłowacka SK Zilin, która spotka się dnia 27 b. m. na Stadjonie DOK I z benjaminkiem Ligi 22 p. p. z Siedlec, a 28-go b. m. z Legją.

Polonia rozegra mecz z wiedeńskim Hakoahem na swem boisku dn. 28 b.m. W pierwsze święto wiedeńczycy grają w Łodzi.

W Krakowie Garbarnia gościć będzie u siebie czeską drużynę Żidinice.

Różne wiadomości

W międzynarodowym meczu piłkarskim Czechosłowacja — Węgry, zwyciężyła niespodziewanie drużyna węgierska 3:1 (0:0). Zawodom przyglądało się 30 tysięcy widzów.

Jako wstęp do sezonu lekkoatletycznego, odbył się w Brnie (Czechosłowacja) doroczny bieg naprzełaj. Zwyciężył po raz 4-ty Kośćak.

W Wiedniu, w spotkaniu piłkarskim Austrja — Italja zwyciężyła Austrja 2:1. Widzów 63 000.

Mecz piłkarski Włochy — Bułgarja przyniósł zwycięstwo drużynie włoskiej w stosunku 4 : 0.

W Niedzielę bawił w Paryżu Rapid wiedeński, który osiągnął wysokie zwycięstwo nad kombinowanym tematem klubów paryskich Red Star Olympique i Racing Club w stosunku 1:6.

Łyżwiarka fińska, Verne Lesche, ustanowiła nowy rekord światowy w biegu na 5 tys. m. wynikiem 11:01,9 s. Wynik ten lepszy jest od poprzedniego rekordu światowego, należącego do Polki Nehringowej o 30 s.

W Londynie odbył się doroczny kobiecy bieg naprzełaj pomiędzy reprezentacjami Francji i Anglji.

Bieg odbył się na dystansie 3000 m. Indywidualnie i drużynowo zwyciężyły Angielki. W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajęła Gladys Lunn w czasie 12:15,6 s., przed francuską. Hedouin.

W Nowym Jorku odbywają się międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwa Stanów Zjednoczonych na kortach krytych.

W zawodach tych dotkliwe porażki ponieśli tenisiści francuscy. W ćwierćfinale gry pojedyńczej panów słynny Francuz Borotra przegrał do amerykanina Berkley Bell (Teksas) w dwuch setach 2:6, 4:6.

W grze podwójnej panów para francuska. Borotra — Boussus przegrała w ćwierćfinale do pary amerykańskiej w trzech setach 4:6, 6:3, 3:7. Zwycięscy francuzów, William Aydelotte i Perrie Rockefeller, należą do młodej generacji tenisowej Stanów.

W roku ub. w takim samym turnieju Borotra zdobył mistrzostwo w grze pojedyńczej panów, a para Borotra — Boussus — mistrzostwo panów w grze podwójnej.

Śmiech -- to zdrowie!

ROZBITEK.

— Więc pan twierdzi, że jest pan jedynym pozostałym przy życiu rozbitkiem? Czy pan może nam opowiedzieć o przebiegu katastrofy okrętu?

— Hm ,., niezupełnie.,. bo ja się spóźniłem na ten właśnie okręt.

W BIURZE.

— Panno Lolu, proszę napisać ten list do Kohna, ale tak ostro, żeby wpłacił za weksel! Czy ten człowiek nie rozumie, że ja nie zgodzę się na szwindle!

— Czy jeszcze co, panie szefie?

— Ach, Ach! Gdyby Lewi telefonował o wykupienie naszego protestu, niech mu pani powie, że wyjechałem na dziewięć dni w interesach firmy!

ENTUZJASTA.

Młody Tomaszowianin, pan Teodor Chrząstka przybył pierwszy raz w życiu do stolicy. Wieczorem udał się do jednego z podrzędniejszych kabaretów.

W pewnym momencie na scenie ukazuje się jakaś artystka, której kształty wskazują na to, że przysporzy ona wkrótce krajowi nowego obywatela. Zaczyna śpiewać, publiczność przyjmuje ją jednak bardzo chłodno Jedynie pan Chrząstka jest zachwycony i klaszcze z zapałem.

Jego sąsiad, jakiś otyły starszy jegomość, patrzy nań z pobłażliwym uśmiechem, następnie zaś odzywa się:

— Ten bachor to od pana, co?

WAHANIE.

Panna Lola zwierza się swej przyjaciółce.

— Wyobraź sobie, wczoraj jednocześnie oświadczyli mi się dwaj chłopcy: Fredek i Julek. Obaj są bardso mili i sympatyczni. Doprawdy nie wiem, za którego wyjść wpierw..

Wieści z całego świata!

Oryginalne dary dla Papieża.

W tych dniach Papież Pius XI otrzymał kilka oryginalnych darów. Między innemi zwraca uwagę swą precyzyjną robotą biust Ojca Św., wyryty w ziarnie ryżowym. Rzeźbę tę niezwykle piękną o nadzwyczajnym podobieństwie, które można oczywiście stwierdzić tylko przez szkło powiększające, wykonał pewien Chińczyk, niedawno nawrócony.

Drugi dar — to jedwabny ornat, utkany przez poczwarki jedwabnika. Gąsienice te, umieszczone na olbrzymim stole, z chwilą gdy zaczęły prząść kokony, były zmuszone przy pomocy pałeczek poruszać się w takim kierunku, że same utkały tkaninę. Dar ten otrzymał Papież z Japonji.

Torturowanie kapłana przez bandytów chińskich.

Agencja Fides donosi o strasznych torturach O. Gabriel Kiou. Napadnięty mianowicie przez bandytów w nocy z zawiązanemi oczyma wrzucony został do dołu, w którym na kolanach i skurczony przebywał szczelnie zzewnątrz zakryty przez dni 27 Po upływie tego okresu bandyci męczennika zwrócili rodzinie zupełnie wyczerpanego fizycznie i nerwowo.

Na szczęście istnieją nadzieje, że umęczony kapłan wydobrzeje i będzie mógł powrócić do pracy w swojej parafji.

Niezwykły zabytek sztuki.

W instytucie Sztuk Pięknych w Chicago znaduje się bardzo ciekawe dzieło sztuki Azteków, wykonane przez nieznanego Indjanina. Jest to wizerunek Chrystusa, wykonany w całości z barwnych piórek ptasich i odznaczający się nietylko swą oryginalnością, ale i wielką precyzyją w robocie. Przeważają barwy biała, szara, bronzowa, żółta, zielona i czarna.

864.207 bezrobotnych w Berlinie.

Ostatnie zestawienia stanu bezrobocia w Berlinie wykazują na dzień 1 marca br. pierwszy od szeregu miesięcy spadek bezrobocia o 7.987 osób. Liczba bezrobotnych w Berlinie wynosiła na dzień 1 marca 864.207, a zatem blisko trzy razy więcej, niż ogólna liczba bezrobotnych w całej Polsce.

Adwokat afrykański prosi o łaskę dla swych klientów.

Na lotnisko francuskiego miasta Tuluzy przybył onegdaj rano samolot z Casablanki (Afryka), wśród którego pasażerów znajdował się adwokat Henryk Larrouy, należący do palestry miasta Fezu. Larrouy przyleciał do Francji specjalnie, aby prosić prezydenta republiki francuskiej o łaskę dla dwóch swoich klientów, skazanych przez sąd na karę śmierci. Pierwszy to raz adwokat morokański interwenjuje osobiście na rzecz skazańców.

Żywcem spalona w samochodzie.

W drodze ze Szwajcarji do Francji uległa strasznej katastrofie hrabina de Maigret. Niedaleko Fontainebleau pod Paryżem hrabina, która sama prowadziła samochód, wpadła na stojący z boku gościńca ze zgaszonemi latarniami samochód ciężarowy z taką siłą, że motor jej wozu został doszczętnie strzaskany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdołała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Królowa Margot 18)

ROMANS. Przekład z francuskiego.

TOM I.

I Karol IX-ty przyciągnąwszy do siebie admirała de Coligny, dotknął ustami jego posiwiałej głowy.

Admirał wyszedł, ocierając spadającą łzę.

Karol IX-ty, dopóty za nim spoglądał, dopóki go nie stracił z oczów, i tak długo przysłuchiwał się, aż zupełnie ucichł jego ciężki chód; potem, jak zazwyczaj, pochyliwszy na piersi swą głowę, udał się wolnym krokiem do zbrojowni.

Gabinet ten był najulubieńszym pokojem króla. Wszystkie ściany były pokryte sie kierami, tarczami, dzidami, helabardami, pistoletami i muszkietami.

Karol IX wszedł więc do tego gabinetu, i, zamknąwszy główne drzwi, podniósł kobierzec zakrywający mały korytarzyk.

Korytarzyk ten prowadził do pokoju, w którym młoda kobieta, klęcząc przed modlitewnikiem, odmawiała pacierze.

Król szedł tak cicho, że można go było wziąć za jakie widmo.

Klęcząca kobieta, nic nie widząc ani słysząc, nie przestawała się modlić.

Król zatrzymał się na chwilę, to zamyśleniem się jej przypatrując.

Świeża jej piękność nabierała jeszcze większego blasku, przez ubiór wieśniaczki z okolic Caux.

Miała ona na głowie wysoki czepek, bardzo modny strój na dworze francuskim za panowania Izabelli Bawarskiej; czerwony jej stanik był cały zahaftowany złotem, jak teraz noszą wieśniaczki z Nettuno i Sora.

Pokój, który od dwudziestu lat zajmowała, przytykał do sypialni króla i przedstawiał dziwną mieszaninę wykwintu z sielską prostotą.

Rzekłbyś, że pałac odbił się w chatce, a chatka w pałacu.

W pokoju tym było coś pośredniego między skromnością wiejskiego mieszkania, a zbytkownością buduaru jakiej znakomitej damy.

W rzeczy samej, modlitewnik, przed którym klęczała, zrobiony był z dębowego drzewa, cudowną ozdobiony rzeźbą i pokryty aksamitem, obszytym złotemi frendzlami; gdy tymczasem Biblja (kobieta ta była protestantką), z której się modliła, była z liczby tych starych prawie podartych książek, które nawet w najbiedniejszych domach można napotkać.

— Magdaleno!... — rzekł król.

Kobieta, usłyszawszy znajomy głos, z uśmiechem podniosła głowę; potem wstając powiedziała:

— A! to ty mój synu.

— Tak przyjdź do mnie.

Karol IX-ty spuścił portjerę i wszedłszy do swego gabinetu, usiadł na poręczy fotelu.

Mamka weszła.

— Czego chcesz, odemnie Karolku?... — zapytała.

— Zbliż się i odpowiadaj jak najciszej.

Mamka zbliżyła się z poufnością, pochodzącą z tej czułości macierzyńskiej, jaką okazuje kobieta wykarmionemu przez siebie dziecku.

— Już jestem — powiedziała — mów, czego chcesz?

(d. c. n)

Jutro dalszy ciąg powieści „Gra Namiętności"

Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, P. Marji 41